ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 marca 1932

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł. zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł. kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 6 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 11**

Z ogólnego zebrania Związku Fabrykantów w Poznaniu.

W środę, dnia 9 b. m. odbyło się w sali Koła Towarzyskiego przy licznym udziale członków, ogólne zebranie Związku Fabrykantów. Zebranie zagaił p. Prezes Samulski, witając przybyłych i poświęcając kilka gorących słów wspomnienia zmarłym w ostatnim czasie członkom Związku: śp. inż. Witoldowi Hedingerowi i Stanisławowi Milachowskiemu; pamięć zmarłych uczczono przez powstanie.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniego zebrania, przewodniczący oddał głos p. prez. Dr. Hryniewieckiemu, który wygłosił referat n. t. „Postanowienia polskiej procedury cywilnej, odnoszące się do handlu i przemysłu, oraz uwagi nad projektem polskiej ordynacji egzekucyjnej". Prelegent z głębokiem znawstwem rzeczy omówił polskie przepisy proceduralne i udzielił co do nich szeregu cennych wyjaśnień o znaczeniu praktycznem dla życia gospodarczego. Przechodząc do projektu ordynacji egzekucyjnej, p. Dr. Hryniewiecki zwrócił uwagę zebranych szczególnie na 3 postanowienia, które wymagają jego zdaniem zmiany.

Przedewszystkiem prelegent domagał się rozszerzenia i na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe art. 74 ordynacji, przewidującego wyłączenie z pod zajęcia ruchomości potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego lub leśnego, do ruchu kopalni, do utrzymania żeglugi morskiej lub śródlądowej, ruchu kolei, wreszcie do prowadzenia aptek. Również krytycznie zapatrywał się na postanowienia art. 9, omawiającego kompetencje komorników, oraz art. 345, dotyczącego kolejności zaspokojenia wierzycieli, a wzorowanego na ustawodawstwie rosyjskiem. Referat p. Prez. Dr. Hryniewieckiego podajemy w obszernem streszczeniu na stronie 4-tej. — W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po wywodach p. Dr. Hryniewieckiego, poruszono m. in. kwestje niepewności kredytowej, kwalifikacyj komorników, ochrony wierzyciela i t. d.

Następnie p. **Prezes Samulski** przystąpił do wygłoszenia swego referatu na temat: **„Obecna sytuacja gospodarcza"**.

Z obszernego tego referatu pomieszczamy w naszem piśmie streszczenie następujące:

„Struktura gospodarcza nietylko Polski, ale i światowa zmienia się z taką nadzwyczajną szybkością, że, by móc wiernie odtworzyć wszelkie przemiany, trzebaby zebrania nasze zwoływać znacznie częściej. Postaram się jednak, choć w krótkości przedstawić Panom obraz obecnej sytuacji gospodarczej z mego punktu widzenia.

O ile chodzi o nasze stosunki międzynarodowe, to na pierwszy plan wysuwa się stosunek z Niemcami. Jak Panom wiadomo, choć Polska dawno już umowę handlową z Niemcami ratyfikowała, to jednak Rzesza Niemiecka umowy tej nie zatwierdziła, jako niewygodnej dla niej ze względów politycznych. W ostatnich dniach lutego r. b. uchwalono w Rzeszy Niemieckiej tak zwaną Obertarif, podwyższającą dotychczasowe stawki celne z państwami beztraktatowemi o 100 procent. Zarządzenia te i t. p. nie mogą budzić dla nikogo wątpliwości, że Rzeszy Niemieckiej chodzi o zupełne osłabienie gospodarcze Polski. Najwięcej oczywiście dotknięte zostały nasze artykuły eksportu: jak jaja, masło, węgiel, drzewo, trzoda chlewna i bydło, mięso, cement, słowem te artykuły, które stanowią gros naszego wywozu.

Spadek funta angielskiego o ⅓ swojej wartości nie był przypadkowym epizodem perturbacyj walutowych, a głęboko obmyślanym środkiem, jako jedyny punkt wyjścia z sytuacji przeciw bezrobociu, który automatycznie obniżył o 25 procent taryfy zarobkowe robotnicze i płace urzędnicze, oraz ułatwił Anglji konkurencję z zagranicą. To się Anglji nadspodziewanie udało. W parze z obniżką płac zarobkowych angielska produkcja na eksport, zyskuje coraz większe powodzenie. Gruntowne obliczenia kierowników nawy państwowej Anglji wykazały, że prestige funta angielskiego za drogo kraj kosztuje, wreszcie, że dawne straty na wierzytelnościach Anglji bogato zostaną skompensowane przez

a) oszczędności na utrzymywaniu bezrobotnych,

b) ruszenie produkcji krajowej,

c) zmniejszenie importu z zagranicy,

d) zarobek na długach zagranicznych.

Jedna tylko Francja straciła na funcie angielskim około 1,5 miljd. franków.

Przeprowadzenie przez nowy rząd konserwatywny ceł ochronnych, zamknęło ostatecznie erę wolnego handlu, z którego Anglja dotychczas była tak dumną.

Skutki tych przemian odbiły się fatalnie także na Polsce. Angielski węgiel wypiera nas coraz skuteczniej ze Skandynawji i wchodzi do Gdańska, nawet do Polski. Mam na myśli niektóre cukrownie na Pomorzu, które zaopatrują się podobno w węgiel pochodzenia angielskiego.

Przez spadek funta angielskiego niektóre gałęzie naszego przemysłu eksportowego poniosły znaczne straty. Zwłaszcza wielkie straty poniosło nasze bekoniarstwo.

Za przykładem Anglji szereg dalszych krajów opuściło standard złota: jak Danja, Szwecja etc. Nasze dotychczasowe rynki zbytu wskutek tego się kurczą, albo nasi eksporterzy ponoszą poważne straty z powodu spadku obcych walut. Jako na wymowny przykład można wskazać na Anglję, która dyktuje Szwecji warunki w handlu zamiennym i zmusza ją do brania angielskiego węgla zamiast polskiego, a to w drodze kompensaty za nabywane przez Anglję towary szweckie, jak: drzewo, celulozę, nawozy sztuczne, rudy etc.

Również handel z Francją uległ pogorszeniu. Reglementowanie handlu, zaprowadzone kontyngenty na polskie drzewo, mięso, drób, masło, nie wyglądają na to, jakoby Francja zbytnio się przejmowała naszemi troskami gospodarczemi. Jeśli dostajemy się jeszcze na rynek francuski z naszym eksportem, to tylko drogą kompensaty. Francja była, jak wiadomo, w dodatku poważnym odbiorcą naszego robotnika, przyczem wybierano tylko najlepszych i najzdrowszych. Tak upragnieni w swoim czasie nasi robotnicy we Francji, stają się odrazu zbytecznymi. W większych ośrodkach przemysłowych francuskich, jak naprzykład w okolicach Marsylji, Lyonu, Paryża, duży odsetek naszych robotników emigrantów leży na bruku bez pracy i czeka tylko sposobności powrotu do kraju.

Nasz handel zagraniczny z Czechosłowacją napotyka również na różne utrudnienia. Rozmaite reglamentacje i ograniczenia wywozu z Polski do Czechosłowacji pogarszają tylko sytuację naszego eksportu.

Położenie nasze pogarsza się też przez zakaz emigracji robotników sezonowych polskich do Niemiec. Jak wiadomo, do Niemiec emigrowało przeciętnie około 80 000 głów robotników sezonowych, którym w roku obecnym odmawia się zupełnie prawa pobytu. Powrót naszych emigrantów z Francji i Ameryki komplikuje sytuację dalej, gdyż ludzi tych trzeba przecież w kraju wyżywić.

Wobec odsunięcia Polski z rynków zagranicznych, nasuwa się samo przez się widmo deficytu w naszym bilansie handlowym, który przez cały rok ubiegły wykazywał stałą aktywność.

Byłoby ciężkim błędem, gdybyśmy tutaj okazywali bierność i opuszczali ręce. Wystąpić musimy do walki o eksport i uzbroić się w jaknajwiększą aktywność na tym odcinku pracy.

Trzeba tylko poszukać nowych rynków zbytu. Z naszego gospodarczego punktu widzenia biorąc, byłoby dla nas korzystniej surowce przerabiać wewnątrz kraju, a eksportować gotowe towary. Że nasz eksport uderzony jest głównie od strony naszych surowców: jak węgiel, drzewo, ropa, nafta i produkty rolne etc. jest stroną naszą dodatnią. Surowce nasze służyły bowiem innym krajom na przerób i zatrudnianie rzeszy robotników naszym kosztem. Przykładem tego jest nasza papierówka. Niemcy, jak wiadomo, oszczędzają bardzo swoje lasy, kupując papierówkę od nas. A powinniśmy raczej eksportować miazgę drzewną i celulozę, a także zamiast drzewa w stanie surowym gotowe fabrykaty z drzewa, a przynajmniej drzewo przetarte! Dotąd byliśmy nastawieni głównie na wywóz do Niemiec, a to jak widzimy jest dla nas bardzo niekorzystne. Niektóre rynki zbytu były przez nas dotąd zupełnie zaniedbane. Możnaby z powodzeniem ulokować pewne ilości naszego eksportu naprzykład na rynku jugosłowiańskim, w Skandynawji, dalej możnaby nawiązać naprzykład wymianę kompensacyjną z Anglją. Jest wiele innych dziedzin jeszcze, gdzie należałoby rzucić się nam na produkcję wytworów gotowych z naszych tanich surowców, przy pomocy niższych jak gdzieindziej kosztów robocizny. Utracone rynki zbytu należy zastąpić innemi, a przedewszystkiem trzymać rękę na pulsie importu do Polski i żądać kompensat. Lecz, aby dostać się na nowe rynki zagraniczne, trzeba nasze wyroby ulepszać do najwyższego stopnia, by sprostać wysokiemu standardowi tych artykułów na rynkach zagranicznych. Rynki te trzeba studjować i starać się za każdą cenę forsować eksport. Próba lokowania na rynku amerykańskim niektórych towarów naszych załamała się głównie wskutek nieznajomości potrzeb i zwyczajów tego rynku.

Nie należy zapominać nam i o konsumpcji wewnętrznej, która jest w dzisiejszej sytuacji sprawą bodaj najważniejszą. Podnieść konsum krajowy, to równoczesne z podniesieniem ruchu produkcji przemysłowej i rolniczej. Nie jest obojętne, ile konsumuje się na głowę ludności: żelaza, cementu, mleka, mąki, cukru, czy innych wytworów. Fakt, że inne państwa konsumują na głowę ludności kilkakrotnie więcej, aniżeli u nas, wskazuje na to, że na tem polu można osięgnąć bardzo daleko idące korzystne rezultaty dla naszego gospodarstwa społecznego.

Przemysł musi w swoim interesie popierać wszelką akcję zdążającą do poprawy bytu rolnictwa, obecny bowiem marazm rolnictwa wciąga nas w otchłań dzisiejszego kryzysu. Trzeba sobie zawsze zdać sprawę z tego, że owe 75 procent ludności rolniczej decyduje o całości naszego życia gospodarczego. Rolnictwu trzeba zapewnić produkcję rentującą się.

W dyskusji nad referatem p. dr. Hryniewieckiego podkreślono obecną niepewność kredytową. W całokształt sytuacji wrzyna się tu oczywiście znowu położenie rolnictwa, które zadłużyło się drogiemi krótkoterminowemi kredytami, i dzisiaj niema z czego płacić. Można dać jedną radę przemysłowi, a mianowicie tę, że ograniczać musi swoje obroty do tego momentu, kiedy rolnictwo zacznie płacić gotówką. Na obecny stan złożyły się lata całe. Szafowano kredytem na wszystkie strony, kredyty były rozdęte do niebywałych granic, inwestowano nadmiernie i bez opamiętania się, zamiast inwestycje te rozłożyć na dłuższy okres czasu.

W przeświadczeniu, że początek wyjścia z obecnego nad wyraz ciężkiego kryzysu leży w poprawie położenia rolnictwa, założono przy tutejszej Izbie Przemysłowo-Handlowej Międzyizbową Komisję popierania obrotu rolnego. Ceny bowiem na najważniejsze artykuły pierwszej potrzeby są dziwnym zbiegiem okoliczności bardzo rozbieżne u nas, i to nawet na niewielkim stosunkowo terenie.

Rolnictwo nie może się zwłaszcza w niektórych bardzo oddalonych od centr wielkomiejskich ośrodkach pozbyć swych wytworów, a mamy takie paradoksy, że okręty zawijające do Gdyni, wracają do Kopenhagi i tam się aprowidują, bo środki aprowizacyjne są tam tańsze. W wyniku tych rozważań nasuwa się potrzeba uregulowania stosunków w naszym handlu wewnętrznym oraz uregulowania cen niektórych artykułów spożywczych. Środkiem do tego byłoby niewątpliwie stworzenie centralnych hal targowych. Wystąpiono do Magistratu miasta Poznania, by zużył na ten cel ogromne w swej powierzchni pawilony powystawowe i, by miasto stworzyło w Poznaniu takie hale. Nie ulega wątpliwości, że korzyści dla miasta ze stworzenia takich centralnych hal byłyby znaczne, nadto stworzyłoby się możliwość zarobku dla setek ludzi, powstałaby możliwość stworzenia kupca-hurtownika, który coraz bardziej zanika, powstałaby możliwość regulacji cen na cały obszar, jakoteż możność chwytania wszelkich nadwyżek i kierowania ich na eksport. W sprawie tej napotkano na niespodziewane trudności ze strony samego miasta. Najważniejszą przeszkodą jest oczywiście sprawa sfinansowania tego rodzaju centralnych hal targowych. Inne względu przy tej okazji wysunięte nie powinny, mojem zdaniem, stanąć na przeszkodzie w zrealizowaniu tej tak doniosłej kwestji.

Wspomnieć muszę jeszcze o założeniu w Poznaniu instytucji pod nazwą Liga Mleka. Choć mamy bardzo wiele już różnych lig i powstanie jeszcze jakiejś ligi mleka mogłoby się wydawać niepotrzebnem, to jednak muszę Panów zapewnić, że jest to przedsięwzięcie propagandowe, które winno być przez wszystkich poparte, bo leży w interesie polepszenia sytuacji rolnictwa.

Panowie byli świadkami przedsięwziętej przez Rząd przed półtora rokiem akcji obniżki cen, pomyślanej w celu przymknięcia nożyc pomiędzy cenami artykułów przemysłowych a wytworów rolnych. Na tem polu, zdaje się, mało uzyskaliśmy, bo akcja obniżki cen szła nierównomiernie. Czynniki ją propagujące wymagały ofiar od innych, zapominając o tem, że winny służyć przykładem. Ceny w rolnictwie w dalszym ciągu spadły, przemysł zaś musi sprzedawać nieraz po cenach o 50 procent niższych, względnie po cenach poniżej kosztów własnych. Natomiast nie obniżyły się podatki, wszelkie opłaty państwowe, świadczenia socjalne, gdzie w wielu wypadkach przeciwnie, nastąpiły dalsze podwyżki. Mam tu na myśli taryfy pocztowe, taryfy kolejowe, artykuły będące przedmiotem monopolów państwowych, akcyzy na cukier, piwa itp. Również i tam, gdzie Rząd ma możność ingerencji, mianowicie w politykę cen karteli, zniżka cen nie nastąpiła. Jakżesz więc można osiągnąć ogólną zniżkę cen i t. d., gdy świadczenia przymusowe wskutek zwyżki siły nabywczej pieniądza o 100 blisko procent w tym samym stosunku, zwyżkowały nieprzerwanie.

Rozwojowi zaś reszty życia gospodarczego przeszkadza niestety wzmagający się u nas etatyzm. Gdy we Francji pojawiły się pierwsze zwiastuny kryzysu, to zwrócono się przedewszystkiem do zwalczania etatyzmu jako czynnika szkodliwego i podrywającego egzystencję wytwórczości prywatnej.

U nas do tego przeświadczenia niestety nie przyszło jeszcze.

W sprawie zniżenia świadczeń socjalnych, nic się jak dotąd nie zmieniło. Stoimy wprawdzie w przededniu rewizji obciążeń socjalnych, ale będzie to ulga stosunkowo znikoma, względnie też ulga pomyślana w większej mierze dla rolnictwa. Przy pojmowanej przez sfery przemysłowe jako koniecznej reformie świadczeń socjalnych nie chodzi o pozbawienie robotnika należytej opieki, a tylko o wykorzenienie pasożytnictwa, jakie się na tem polu rozwielmożniło. Jeśli się zestawi wszystkie fakty, to stwierdzić trzeba, że zawsze występuje jeszcze u nas kryzys zaufania. W Polsce jest już niemal przysłowiowem, że najwięksi patrjoci umieszczają swe pieniądze zagranicą, i choć dostali w ostatnim czasie silne cięgi, nie wiadomo, czy te doświadczenia będą jeszcze wystarczające. Kapitaliści nasi ponieśli duże straty na bankach angielskich, a również i na Amstelbanku. Sam Amstelbank ma w Polsce 50 tysięcy dolarów wierzycieli drobnych, a 800 tysięcy dolarów wierzycieli grubych, z którymi się układa obecnie na 30 procent.

Pogłębiający się kryzys zaufania powoduje odpływ lokat z naszych banków, który postępuje już od dwóch lat. Powinniśmy z całą energją walczyć o tych drobnych deponentów, którzy swą masą dają więcej od wielkich kapitalistów. Obawiam się, że o ile to zaufanie nie powróci, to możemy spodziewać się dalszego zaostrzenia się kryzysu kredytowego.

Kryzys w Polsce odbija się z szczególną siłą na ziemiach zachodnich, które z pośród innych dzielnic są najwyżej obciążone na wszystkich polach, i gdzie dobrobyt zaczyna się coraz więcej załamywać.

Badając tę sprawę doszło się wprost do zastraszających rezultatów. Postanowiono więc przy udziale wszystkich Izb Przemysłowo - Handlowych, Izb Rolniczych, Izb Rzemieślniczych, organizacyj gospodarczych ziem zachodnich wygotować specjalny memorjał i przedłożyć go Panu Prezydentowi oraz Rządowi. Pomimo, iż materjał zebrany przez komisje i następnie ujęty w obszernym memorjale jest już dawno gotów, napróżno sfery gospodarcze cały już rok zabiegają o audjencję u p. Prezydenta Rzeczypospolitej i u p. Premjera. A trzeba tu podkreślić, że nie rozchodzi się w tym wypadku o jedno przedsiębiorstwo, lecz o losy całej dzielnicy zachodniej.

Z okazji świadczeń Rządu na pomoc dla bezrobocia w Poznaniu, spotkano się w Warszawie ze zdaniem, że takie bogate miasto jak Poznań, powinno dać sobie samo radę. Tak wyglądamy w opinji naszych sfer miarodajnych.

Opinja ta jest wprawdzie bardzo pochlebną dla nas, lecz jak wiemy sami najlepiej, przysłowiowy dobrobyt naszej dzielnicy należy już do przeszłości.

Położenie nasze jest bardzo ciężkie, i nie widać narazie żadnych światełek ani jaskółek, zwiastujących poprawę. Odzwyczailiśmy się od bardzo wielu rzeczy, a wiele w tym kierunku musimy napewno jeszcze zrobić. Proces kryzysu nie jest jeszcze ukończony. Trzeba przeżyć obecny kryzys. Głównem hasłem powinno być „przetrwać". — Należy potanieć produkcję! Musimy starać się o podtrzymanie naszego eksportu! Chodzi o to, aby przeprowadzić jako tako nasze warsztaty pracy przez gehennę obecnego kryzysu.

Tylko praca usilna i walka z kryzysem doprowadzić może nas do wydźwignięcia z obecnej martwoty i niedoli."

Praktyka handlowa wobec postanowień polskiego kodeksu postępowania cywilnego.

(Z referatu p. Dr. Hryniewieckiego).

Dnia 1. I. 1933, a więc za osiem miesięcy wchodzi w życie polski kodeks post. cyw. (k. p. c. Dz. U. poz. 651/30). który co do niektórych postanowień proceduralnych różni się od obowiązującego obecnie (niemieckiego) postępowania cywilnego. Te różnice wymagają już dziś odmiennego nastawienia się praktyki handlowej w transakcjach, które będą zrealizowane po 1 stycznia 1933 roku.

W szczególności:

I. K. p. c. wymaga (art. 35), że miejsce wykonania umowy musi być stwierdzone dokumentem, który należy dołączyć do pozwu (art. 217).

Z tych przepisów wynika, że w praktyce należy już dziś stwierdzić: miejsce wykonania umowy d o k u m e n t e m.

II. W dziedzinie właściwości miejscowej w sprawach wekslowych i czekowych.

Obecnie skargi z weksli można było wnosić tak w sądzie miejsca zapłaty (płatności weksla) jak i w sądzie, w którym pozwany ma swą ogólną podsądność. Jeżeli skarżyło się wspólnie kilku dłużników z weksla (wymianu) wówczas oprócz sądu miejsca zapłaty był właściwym k a ż d y sąd, w którym jeden z pozwanych miał swą ogólną podsądność.

Według k. p. c. (art. 46) powództwo przeciwko pojedyńczemu zobowiązanemu z weksla lub czeku wytoczyć można bądź w sądzie właściwym według przepisów o ogólnej właściwości bądź przed sąd miejsca płatności. Kilku zobowiązanych z weksla lub czeku można zapozwać łącznie albo przed sąd miejsca płatności albo przez sąd ogólny akceptanta (wystawcy weksla własnego). Ponieważ przepis art. 46 k. p. c. pogarsza sytuację, więc dla praktyki handlowej wysuwa się zalecenie, by przy wystawieniu weksla nie przeoczono oznaczenie miejsca płatności weksla (art. 1 lit. 5 ustawy wekslowej).

III. Co do pozwów z dokumentów. Dotychczas z dokumentu prywatnego można było wytoczyć skargę w postępowaniu dokumentowem.

K. p. c. wprowadza w miejsce postępowania z dokumentu, postępowanie nakazowe z dokumentu prywatnego tylko wtedy, gdy podpis zobowiązanego został uwierzytelniony przez sąd lub notarjusza w Polsce. Ten przepis spycha dokument prywatny o podpisie nieuwierzytelnionym do rzędu środka dowodowego z dokumentu. Z tego przepisu k. p. c. (art. 465) wynika, że praktyka musi żądać uwierzytelnienia podpisu zobowiązanego na dokumentach prywatnych, stwierdzających zobowiązanie pieniężne lub uiszczenie innych rzeczy zamiennych, jeżeli po 1 stycznia 1933 r. pragnie mieć możność wdrożenia postępowania nakazowego.

IV. Wedle brzmienia art. 466 k. p. c. postępowanie nakazowe wdraża się także przeciwko każdemu zobowiązanemu z weksla lub czeku, jeżeli roszczenie opiera się na wekslu lub czeku mającym wszelkie warunki ważności i nienasuwającym podejrzenia co do jego prawdziwości.

Z całego rozdziału I tytułu 5 o postępowaniu nakazowem wynika, że dla pretensyj wynikających z przekazów i zobowiązań kupieckich (§ 363 niem. kod. handl.), które zastępują nieznane prawu polskiemu (a natomiast znane np. ustawodawstwu rumuńskiemu) weksle towarowe, nie można żądać wdrożenia postępowania nakazowego, jakkolwiek kodeks handlowy niemiecki §§ 363—365 traktuje je na równi z wekslami.

V. W dziedzinie sądów polubownych.

Wedle przepisów obecnie obowiązujących mogły strony umówić się ustnie na sąd polubowny. K. p. c. wymaga pisemnego zapisu na sąd polubowny pod-

pisanego przez obie strony. Z tego postanowienia k. p. c. wynika konieczność, by już dziś sporządzać wszelkie zapisy na sąd polubowny we formie pisemnej zwłaszcza przy transakcjach, w których może przyjść do sądu polubownego po dniu 1 stycznia 1934 r. Zawarte przed dniem 1 stycznia 1933 r. ustne umowy na sąd polubowny tracą moc, jeżeli do dnia 31 grudnia 1933 r. nie zostanie wydany wyrok sądu polubownego lub zawartą ugoda przed tym sądem.

* * *

Z powodu projektu Komisji Kodyfikacyjnej I części ustawy o prawie egzekucyjnem, chcę zwrócić uwagę na trzy postanowienia tegoż projektu, które nie mogą się stać ustawą w obecnem brzmieniu projektu. Na czoło wysuwa się art. 74 projektu, który brzmi:

„Ruchomości potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego lub leśnego, do ruchu kopalni, ruchu kolei, do utrzymania żeglugi morskiej lub śródlądowej, wreszcie do prowadzenia apteki, ulegają egzekucji oddzielnie od całości tylko wtedy, gdy ich usunięcie nie wywoła rozstroju gospodarstwa, ruchu lub apteki“.

W stylizacji tego art. uderza, że niema mowy o przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych; potrzeby ochrony także i tych tworów gospodarczych nie potrzeba udowadniać. Należy więc dążyć, by w ustawie art. 74 zostało nadane inne brzmienie przez koncedowanie przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym tej samej ochrony, którą się przyznaje gospodarstwu rolnemu.

Drugim art., którego nie należy spuszczać z oka jest art. 9 projcktu o odpowiedzialności Państwa za działania komorników wobec faktu, żc prawie całe postępowanie egzekucyjne składa projekt w ręce komorników.

Trzecim wreszcie art., który jeżeli się stanie prawem, wymaga zmiany polityki kredytowej w obrocie towarowym jest art. 345.

Ten art. brzmi:

Z sumy uzyskanej z majątku ruchomego będą należności zaspokojone w następującej kolejności:

1) koszty opisu, oszacowania, przechowania ruchomości i ogłoszeń oraz należności komornika;

2) przy podziale sum, wpływających z czynszu najmu lub dzierżawy nieruchomości, konieczne koszty remontu, dokonanego po zajęciu, wykazane dokumentem;

3) podatki i inne opłaty publiczne, przypadające z sprzedanej ruchomości;

4) wierzytelności zabezpieczone prawem zastawu, wpisanem do rejestru;

5) wierzytelności, przypadające od najemcy lub dzierżawcy z umowy najmu lub dzierżawy, a wynikłe w ostatnim roku;

6) prawa zastawu, niewpisane do rejestru;

7) należności pracowników dłużnika, zaległe za ostatni rok;

8) niezbytkowne koszty pogrzebu dłużnika;

9) podatki osobiste dłużnika za ostatni rok;

10) inne wierzytelności, uczestniczące w podziale.

Wskazane powyżej rok i dwa lata liczy się wstecz przy egzekucji z ruchomości od dnia sprzedaży ruchomości, przy egzekucji zaś z wierzytelności i praw majątkowych od dnia złożenia sumy, która ma być podzielona.

Jeżeli suma, ulegająca podziałowi, nie wystarcza na zaspokojenie w całości wszystkich wierzytelności tej samej kategorji, wierzytelności te będą zaspokojone proporcjonalnie.

Co do swej zasadniczej treści zgadza się ten artykuł z art. 1215 ros. kod. post. cyw. „Z sumy złożonej pokrywa się niezwłocznie koszta egzekucyjne, należności, zabezpieczone zastawem sprzedanej nieruchomości, koleją pierwszeństwa praw zastawowych, roszczenia, korzystające z praw zastawu na sprzedanych ruchomościach, oraz te należności, którym prawo przyznaje przywilej przy zaspokojeniu, następnie zaś reszta będzie użyta na stosunkowe zabezpieczenie lub zaspokojenie pozostałych należności.“

Najwięcej obaw budzi ust. 3 art. 345 dotyczący zaspokojenia podatków i innych opłat publicznych, przypadających ze sprzedanej ruchomości i to wobec brzmienia art. 92 ust. o pod. przemysłowym (Dz. U. poz. 550/1925) i ust. 5 art. 345 (przy egzekucji z urządzenia) dotyczący zaspokojenia zaległego za ostatni rok czynszu najmu lub dzierżawy, ust. 7 art. 345 dotyczący zaległości pracowników, wreszcie ust. 9 art. 345 dotyczący podatków osobistych dłużnika, które niejako stwarzają przywileje dotychczas nieznane na ziemiach zachodnich w postępowaniu egzekucyjnem na szkodę wierzyciela, który prowadzi egzekucję.

Zdarzać się będzie przy dzisiejszem zadłużeniu podatkowem społeczeństwa, że wierzyciel, który z mozołem przeprowadził egzekucję, w ostatniej chwili zostanie pozbawiony zaspokojenia z ceny licytacyjnej przez Skarb Państwa, przyłączający się do postępowania za zaległe podatki osobiste dłużnika za ostatni rok.

Sprawy taryfowe.

W sprawie reformy drobnicowych taryf kolejowych.

Pisaliśmy już na tem miejscu o projektowanej od 1 kwietnia br. reformie taryf drobnicowych, z okazji przygotowującego się nowego wydania Taryf Towarowych. Przypominamy, że główną zasadą projektowanej reformy, ma być stworzenie z pierwszych 4 klas drobnicowych — 1 klasy, której opłaty tak będą obliczone, aby dały dochód równy dotychczasowym wpływom z przewozu drobnicy.

Klasa drobnicowa V pozostać ma bez zmiany tak co do opłat, jakoteż i co do korzystających z niej towarów.

Postaramy się pokrótce scharakteryzować wymieniony projekt.

Projekt skumulowania obecnych pierwszych 4-klas drobnicowych w jednej klasie oraz projekt zastąpienia dotychczasowych 5-ciu klas drobnicowych dwoma klasami drobnicowemi, naśladuje wzory niemieckie i czeskie.

Projektowi temu o ileby się zagadnienie rozpatrywało tylko z punktu widzenia usprawnienia procedury taryfikacji nie możnaby zasadniczo nic zarzucić. Ponieważ w obecnej klasyfikacji towarów na ogólną ilość 975 towarów Taryfy, posiadających własne odpowiednie klasy drobnicowe, do klasy drobnicowej V — należy jedynie tylko 10 towarów wzgl. grup towarów (pozycje 1, 2, 3, 29, 143, 229, 232, 944, 1261, 1405), to wszystkie pozostałe towary wzgl. całe ich grupy w liczbie 965, weszłyby do skumulowanej z pierwszych czterech klas, jednej klasy. Przy takim układzie taryfy, rzecz prosta omyłki z powodu złego zaklasyfikowania towaru przez Ekspedycje Kolejowe w ruchu drobnicowym są prawie, że nie do pomyślenia. Największe straty dla odbiorców, wynikające dziś z wadliwej albo niedostatecznej deklaracji towaru, co uprawnia kolej do pobrania przewoźnego za klasę najwyższą, jak wreszcie straty wynikające z braku podania wagi przez nadawcę dla każdego towaru oddzielnie przy przesyłkach drobnicowych, zbiorowych, złożonych z towarów taryfowanych według różnych klas, co uprawnia znowu kolej do pobrania przewoźnego za łączną wagę przesyłki według klasy najwyższej taryfowanego towaru, znaj-



dującego się w przesyłce, zostaną sprowadzone do minimum albowiem względy te będą bez znaczenia w zakresie skumulowanych do jednej, pierwszych czterech dotychczasowych klas drobnicowych.

Projektowana nowość, że w taryfie będzie dla każdego ciężaru i na każdą odległość wymieniona **gotowa suma,** zawierająca całe przewoźne i wszelkie opłaty dodatkowe, posiadać będzie niewątpliwie duże znaczenie praktyczne, przedewszystkiem dla Ekspedycyj Kolejowych, które nie posiadając maszyn do mnożenia, muszą wyprowadzać sumę przewoźnego dla każdej przesyłki zwykłym sposobem artymetycznym.

Pożądaną bardzo nowością, aczkolwiek w ujawnionym dotąd przez Min. Komunikacji sferom gospodarczym materjale brak bliższych o tem szczegółów, jest projekt zwiększenia dla obrotu wewnętrznego zasięgu taryfy wyjątkowej Al w ruchu drobnicowym do 200 klm. oraz projekt obniżenia stawek tej taryfy wyjątkowej.

Wreszcie dodatnią stroną projektu jest zamiar zrównania pod względem opłat, taryfy dla przesyłek pośpiesznych klasy ulgowej P 2 z opłatami za drobnicę zwyczajną.

Nie można mieć również zastrzeżeń przeciwko projektowanemu oparciu różniczki poziomej na degresji stawek jednostkowych przy wzroście wagi. — Słuszną ostatecznie jest zasada, że im kto więcej korzysta z pomocy kolei w zakresie przewozów, mniej płaci za przewóz.

To byłyby główne dodatnie cechy projektowanej reformy taryf drobnicowych.

A teraz strony ujemne! Najgorszą bezsprzecznie jest, że projekt zrywa z dotychczasową naczelną zasadą taryfikacji, a mianowicie dostosowania wysokości przewoźnego do wartości towaru. Dotychczas w klasie drobnicowej I-ej i II-ej były zasadniczo towary najdroższe, w III-ej towary najczęstszego obrotu o średnich cenach ,i jeszcze tańsze towary w klasie IV-ej. Z czterech tych klas projekt konstruuje jedną klasę, której opłaty są zasadniczo zbliżone do średniej przeciętnej z opłat tychże klas.

Używamy wyrażenia „zasadniczo", bowiem projekt zawiera poważne wyjątki na rzecz odległości do 100 klm., na których, skumulowana z czterech klas, jedna klasa, zawiera opłaty z reguły niższe od opłat wszystkich czterech klas. Taka nietylko nominalna, ale i realna projektowana obniżka przewoźnego na bliższych odległościach, ma niewątpliwie na celu utrącenie przewozu towarów samochodami ciężarowemi i autobusami.

Z przeglądu orjentacyjnej tabeli projektowanych stawek dla kilku przykładowych odległości wynika atoli, że o ile zamierzona reforma broni drogą zniżonych stawek odległości, na których wyrządzają kolei dziś dotkliwą konkurencję samochody ciężarowe, o tyle na odległościach dalszych, na których Kolej konkurencji wspomnianej mniej się już obawia, skumulowana klasa posiada stawki tylko niższe w porównaniu z dotychczasową klasą drobnicową I-szą i II-gą, natomiast z reguły wyższe w porównaniu z dotychczasową klasą drobnicową III-cią i IV. Innemi słowy na odległościach dalszych przewoźne na towary przewożone dziś według stawek klasy drobnicowej III i IV, ma z dniem 1 kwietnia b. r. zostać podwyższone, przyczem projektowana podwyżka jest bardzo znaczna dla przesyłek o wadze do 500 kg, stosunkowo mniejsza dla przesyłek o wadze od 500 do 2 000 kg, zmniejszając się stopniowo przy dalszym wzroście wagi.

Wspomnieliśmy już, że przytłaczająca większość towarów drobnicowej klasyfikacji taryfy przewożona jest dotychczas w klasie III.

Stosunek ten choć w pewnym stopniu obrazować może fakt, że na ogólną ilość 975 towarów zaszeregowanych do odpowiednich klas, w klasie I jest towarów 122, w klasie II 225, w klasie IV 123, **a w klasie III aż 501 różnorodnych towarów** — które są przytem przedmiotem masowego, najczęstszego obrotu. Projekt reformy taryf drobnicowych uprzywilejowuje zatem grupę towarów przewożonych dotychczas według stawek klasy I i II, kosztem towarów przewożonych według klasy III i IV.

Obawiamy się czy, przy pomyślanej w ten sposób reformie taryf drobnicowych, dokonanej w okresie ciągłego pogarszania się konjunktur gospodarczych i stałe zniżkowego kształtowania się cen, nie wynikną dla życia gospodarczego dalsze jeszcze komplikacje oraz zmniejszenie się zasięgu poszczególnych rynków zbytu. Zapominać bowiem nie trzeba, że przewóz drobnicy stanowi ca 3 proc. ogólnego przewozu kolejowego i stosunek między wagonowym przewozem a przewozem drobnicowym przechyla się w związku z obecnym kryzysem coraz więcej w kierunku drobnicy.

O ile zmiana taryf w projektowanej formie ma być już przeprowadzona, to należałoby zarówno na małych jak i na wielkich odległościach ustalić stawki na poziomie między dzisiejszą klasą III a IV, gdyż przy wyższych stawkach, ruch samochodowy, działający dziś na niewielkim promieniu — rozszerzałby się na coraz większe odległości. W razie zaś zmniejszenia się ilości przewozów drobnicowych, kolei byłoby coraz trudniej przeprowadzić w ruchu drobnicowym usprawnienie pod względem szybkości i bezpieczeństwa, co obok kosztów przewozu jest głównym czynnikiem w konkurencji z samochodami.

Opierając się na wyniku ankiety rozpisanej przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Poznaniu pomiędzy 126 firmami posiadającemi samochody ciężarowe, wyjaśnić trzeba, że koszt własny przewozu samochodem ciężarowym oblicza się przeważnie za 1 000 kg i 1 klm. na 20 do 70 gr., w większości wypadków nie więcej jak 50 gr, w niektórych nawet poniżej 20 groszy.

Odpowiada to przeciętnie klasie obecnej IV drobnicowej, a przytem przewóz własnym samochodem ciężarowym uważany jest za bardzo dogodny, szybki i bezpieczny.

Kończąc nasze wywody uważamy równocześnie z ujednoliceniem klas drobnicowych zwyczajnych za konieczne obniżenie stawek drobnicowych pośpiesznych zarówno ze względów słuszności jak i ze względów konkurencyjnych.

Powyżej nakreślone uwagi przedstawił Związek Fabrykantów w Poznaniu Min. Komunikacji za pośrednictwem Lewjatana w Warszawie. Również i Lewjatan od siebie wypowiedział się wobec Ministerstwa Komunikacji podobnie.

W dniu 2 marca rb. odbyło się specjalne posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej dla rozważania omawianego projektu nowej taryfy na przewóz przesyłek drobnicowych. Brak narazie wiadomości jak się ustosunkowała Komisja Międzyministerjalna do tego tak ważnego zagadnienia.

Sprawy skarbowe i celne.

Ważny okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie interpretacji par. 6. rozporządzenia o postępowaniu celnem.

W związku z ogłoszoną w nr. 17 Dziennika Ustaw R. P. nowelą do rozporządzenia z dnia 14 marca 1930 roku o postępowaniu celnem, która wchodzi w życie z dniem 12 marca br., a w szczególności w związku z § 1 tejże noweli, który postanawia, że paragraf 6 ust. 1 wspomnianego wyżej rozporządzenia otrzymuje brzmienie:

„Cło pobiera się według tych przepisów celnych i stawek taryfowych, jakie obowiązują w dniu, w którym towary zostały zadeklarowane do odprawy celnej, pod warunkiem jednak uiszczenia należności celnych w ciągu 14 dni po dniu ustalenia przez urząd celny wyniku rewizji celnej. Po upływie tego terminu stosuje się przepisy celne i stawki taryfowe, obowiązujące w chwili uiszczenia należności celnych.

Powyższe postanowienie ma zastosowanie również do towarów, przechowywanych w wolnych składach celnych".

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 10 marca L. Dz. IV/6799/3/32 wyjaśniło:

„że wymienione zasady stosować należy do towarów zadeklarowanych do odprawy celnej lub też zgłoszonych na skład — począwszy od dnia 13-go marca 1932, tj. od dnia wejścia w życie rozporządzenia wyżej cytowanego.

Natomiast do towarów zadeklarowanych przed 13 marca rb. do odprawy celnej, jakoteż zalegających przed tym terminem w celnych składach urzędowych, kolejowych, pocztowych oraz w składach nieurzędowych pozostających pod zamknięciem celnem, należy stosować **dawne zasady** t. j. obliczać należytości celne według daty zgłoszenia towaru do odprawy celnej, to znaczy według daty zgłoszenia towaru na skład bez uwzględnienia w obu wypadkach rygoru, przewidzianego w noweli".

W sprawie zachowania tajemnicy urzędowej co do wykazów obrotów, udzielanych władzom skarbowym.

Niejednokrotnie już zwracano uwagę, że udzielanie przez firmy prowadzące prawidłowe księgi danych do użytku władz skarbowych o obrotach klijentów tych firm, ma tę ujemną stronę, że klijenci dowiadują się o fakcie udzielenia wiadomości władzom skarbowym i wyciągają stąd konsekwencje w postaci zaniechania dalszych zakupów u takich dostawców. Ostatnio zwróciło się Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski znów z przedstawieniem w tej sprawie, podając Ministerstwu Skarbu pod rozwagę wydanie urzędom skarbowym polecenia, aby ściśle przestrzegały tajemnicy co do uzyskanych tą drogą materjałów, dotyczących wymiaru podatkowego w razie komunikowania się z płatnikiem podatku. Ministerstwo Skarbu obiecało początkowo sprawę tę poddać rozważeniu na zjeździe naczelników urzędów skarbowych, później jednak ustosunkowało się do tej sprawy nieprzychylnie uważając, że nie nadaje się ona do uregulowania w drodze zarządzenia. Natomiast naczelnicy urzędów skarbowych mogą wydać ewentualnie we własnym zakresie odpowiednie zarządzenie, aby odnośni urzędnicy bez koniecznej potrzeby nie powoływali się na fakt otrzymania wykazu obrotów od dostawców, danych płatników podatkowych. Zresztą kwestja ta traci na ostrości wobec tendencji ujawniającej się w noweli do ustawy o podatku obrotowym w kierunku zachęcenia szerszego zastępu przedsiębiorstw do prowadzenia prawidłowej książkowości.

Z praktyki skarbowej.

Ustawą z dnia 7 listopada 1931 r. wprowadzono kumulację dochodów z uposażeń otrzymywanych u różnych służbodawców. Kumulacja dotyczy zarówno podatku dochodowego jak i 10 proc. dodatku, względnie od roku 1933 dodatku kryzysowego.

Przy obliczaniu różnicy podatku od skumulowanego dochodu powstaje kwestja, czy 10 proc. dodatek pobiera się do podatku od całego dochodu, czy tylko od dochodu za 9 ostatnich miesięcy 1931 r. w czasie których obowiązywał ten dodatek. Nie powinno być sporu, że tylko ta ostatnia możliwość jest słuszna. Tymczasem okazuje się, że Ministerstwo Skarbu wypowiada pogląd, że 10 proc. dodatek pobiera się do podatku od całego dochodu, wskutek czego 10 proc. dodatek zostaje zastosowany do wynagrodzeń od 1 stycznia, mimo, iż ustawa z dnia 12 lutego 1931 roku wprowadziła ten dodatek dopiero od dnia 1 kwietnia. Mamy zatem działanie ustawy wstecz, i to powtórne, gdyż podobnie jest przecież z samą kumulacją dochodów, która logicznie powinnaby być stosowana do dochodów osiągniętych po wydaniu ustawy, czyli do dochodów z roku 1932, a więc dopiero w roku podatkwym 1933, nie zaś w roku bieżącym.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawach celnych.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27 maja 1925 r. Urzędy Celne wymagały przy odprawie towarów, aby strona zgłaszająca towar do odprawy celnej, określiła na dokumencie handlowym, względnie deklaracji celnej dokładną pozycję taryfy celnej, według której towar ma być oclony. W razie mylnego podania pozycji, Urzędy Celne wychodząc z założenia, że nadawca towaru względnie spedytor lub też inny deklarent, fałszywie towar zadeklarował, pociągały stronę do odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów celnych.

W związku z powyższem, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, iż Sąd Najwyższy wyrokiem Izby II z dnia 12 października 1931 r. N. II. III. K. 628/31 ustalił zasadę prawną, że „ani w deklaracji celnej, ani w dokumentach handlowych, niema obowiązku wskazywania pozycji taryfy celnej, gdyż określenie odnośnej pozycji należy do Urzędu Celnego".

W uzasadnieniu odnośnego wyroku Sąd stwierdza, że zarządzenie zamieszczone w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 27 maja 1925 r., iż Urząd Celny ma wezwać stronę, by określiła na dokumencie handlowym pozycję taryfy celnej, według której towar ma być oclony, nie posiada mocy prawnej. Okólnik ten pozostaje bowiem w sprzeczności z treścią rozporządzenia o postępowaniu celnem, które nie mówi o tem, aby strona była obowiązana wskazywać odnośną pozycję taryfy celnej. Nadto okólnik powyższy, jako skierowany do władz skarbowych i zawierający wskazówki dla nich przeznaczone, nie należy do przepisów, których naruszenie ulega karze.

Nowe rozporządzenia.

„Dziennik Ustaw" nr. 17/32 pod poz. 110 podaje pełny jednolity tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obowiązującem od 1 stycznia 1932 r.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 15/32 znajdujemy pod poz. 87 ustawę z 25 lutego b. r., przynoszącą zmianę niektórych przepisów ustawy postępowania sądowego, cy-

wilnego z 1864 r. i ustawy o przetargu przymusowym i zarządzie przymusowym.

„Monitor Polski“ nr. 56/32 ogłasza instrukcję Ministra Robót Publicznych z dnia 3 maca 1932 r. w sprawie biletów, jakich używać powinny przedsiębiorstwa przewozowe, uiszczające opłatę na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego od rzeczywiście sprzedanych biletów, oraz w sprawie obliczania rycazłtowych opłat na rzecz tegoż Funduszu.

Zryczałtowanie dla drobnych przedsiębiorstw podatku od obrotu.

Dziennik Ustaw R. P. Nr. 14/32 poz. 86 podaje rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1932, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a dotyczące zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

W sprawie egzekucji należności podatkowych.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 8. II. r. b. L. D. V. 2525/1/32 wyjaśniło, że wniesione przez płatnika podania o udzielenie rat względnie odroczenia w spłacie należności podatkowej nie uzasadnia roszczenia podatnika o wstrzymanie kroków egzekucyjnych do czasu wydania decyzji na wniesione podanie, a tem samem o zwrot względnie niepobieranie kosztów egzekucyjnych w wypadku wdrożenia egzekucji.

Sprawy socjalne.

Szczegóły projektowanych reform społecznych.

Jak wynika z informacyj prasowych projektowana reforma ustawodawstwa społecznego zakreślona jest bardzo szeroko, obejmując nietylko dziedzinę ubezpieczeń społecznych ale i kwestję urlopów pracowniczych.

W b. Kongresówce i w Małopolsce wprowadzone będą dwa nowe rodzaje ubezpieczeń społecznych, isniejące od dawna na terenie b. zaboru pruskiego, mianowicie ubezpieczeni na starość i na wypadek inwalidztwa. W ten sposób system ubezpieczeń społecznych zostaje ujednolicony na obszarze całego państwa, co dla dzielnic zachodnich, ponoszących dotąd większe ciężary społeczne, jest połączone z pewną korzyścią.

W związku z wprowadzeniem nowych działów ubezpieczeń, które powodują nowe ciężary, postanowiono dość poważnie ograniczyć świadczenia kas chorych, które wskutek fatalnej gospodarki przechodzą ciężki kryzys.

Projekt wprowadza częściowe opłaty za porady lekarskie i środki lecznicze. Opłata za leki wynosić ma około 10 proc. wartości lekarstwa, za uzyskanie porady 50 groszy. Pomoc lekarska ma być bezpłatna w wypadkach spowodowanych przy pracy.

Dotychczas robtnik lub pracownik umysłowy, należący do Kasy Chorych otrzymywał w wypadkach długotrwałej choroby pomoc pieniężną, opiekę lekarską i leki w ciągu 39 tygodni. Obecnie kasy projektują skrócenie tego okresu do 26 tygodni, a w wypadkach masowych zwolnień — nawet do 13 tygodni.

Zagrożona jest również wysokość zasiłku pieniężnego. Wynosi on obecnie 60 proc. zarobku, od którego płaci się składkę. W przyszłości zasiłek chorobowy wynosić ma tylko 50 procent płacy zasadniczej. Zasiłek położniczy wynoszący 100 porc. otrzymywanego zarobku, ma być zmniejszony do połowy.

Rodzice ubezpieczonego, znajdujący się na jego utrzymaniu z pomocy kasowej mają być na przyszłość wyłączeni. Pomoc lekarska obejmować będzie ubezpieczonego, jego żonę i dzieci.

Projekt wpowadza dość duży czas wyczekiwania. Dotychczas nowo ubezpieczony miał prawo korzystać z pomocy natychmiast po zameldowaniu go przez pracodawcę. Nowela wprowadza 4-tygodniowy okres wyczekiwania.

Udział robotnika i pracodawcy w opłacaniu składki ulegnie zmianie.

Dotychczas składki na rzecz kasy chorych pobierano tak, iż pracownik opłacał 2/5 składki, pracodawca zaś 3/5.

Obecnie udział obu stron ma być zrównany, i obie będą płacić po 2 i pół proc. od zarobku robotniczego.

Należy zaznaczyć, iż inaczej określona jest wysokość składek na rzecz kas chorych, jeśli chodzi o robotników, a inaczej jeśli chodzi o pracowników umysłowych. W pierwszym bowiem wypadku składka obniżona będzie z 6 i pół proc. na 5 proc, przy równym udziale pracodawcy i robotnika (czyli po 2 i pół proc). Pozatem robotnik opłacać będzie składkę na ubezp. na starość i od inwalidztwa w wysokości 1,9 proc. i od bezrobocia 0,66 proc. Łącznie zatem obciążenie robotnika na rzecz ubezpieczeń wyniesie 5,06 proc. jego zarobku. Pracodawca natomiast płacić będzie za swego robotnika następujące składki: na wypadek choroby 2 i pół procent, na starość i od inwalidztwa 1,9 proc. od nieszczęśliwych wypadków 1,4 proc. i od bezrobocia 1,34 proc. czyli razem 7,14 proc. zarobku robotniczego. Łącznie ze składkami płaconemi przez robotnika ciężar ubezpieczeń społecznych wyniesie 12,20 procent.

Natomiast składka płacona do Z. U. P. P., która miała być zmniejszona z 8 na 7 i pół proc. zostaje utrzymana w dotychczasowej wysokości. Wobec projektowanego połączenia zakładów ubezpieczeń społecznych, przypuszczać należy, iż reforma ma m. in. doraźny cel uzdrowienia podstaw finansowych kas chorych kosztem fuduszów Z. U. P. U.

W uzasadnieniu projektu rządowego, w sprawie zmian w notatce o urlopach pracowniczych, mówi się, że ze względu na to, iż projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych przewiduje nowe obciążenia specjalne, jeśli chodzi o obszary b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego, zachodzi potrzeba zmniejszenia innych ciężarów socjalnych. W zakresie ustawodawstwa o urlopach zmniejszenie to ma nastąpić przez nowelizację przepisów ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Projekt przewiduje, że prawo do korzystania z płatnego czterodniowego urlopu (dotąd 8 dni), przysługuje pracownikom, o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danem przedsiębiorstwie. Do 8-dniowego urlopu ma pracownik prawo jeśli praca w tem samem przedsiębiorstwie trwa bez przerwy trzy lata (dotąd 15 dni). Rozszerzeniu ulega art. 4 ustawy z 16 maja 1922 r. o nowy ustęp 3 w którym ustala się, że pracownicy korzystający z urlopu w myśl ustawy mają prawo do wynagrodzenia i za przypadające w czasie urlopu dni świąteczne i niedzielne.

Zasadniczej zmianie ulega art. 6, który w projekcie ustawy został ujęty w ten sposób: w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowemi lub gospodarczemi minister pracy i opieki społecznej może w drodze rozporządzeń, wydawanych po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców zawieszać wykonywanie przepisów ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu na określony przeciąg czasu, nie dłuższy jednak niż rok kalendarzowy lub ustalać wyjątki od przepisów artykułów 5 ust. 3. (Mowa tam o obowiązku wykorzystania urlopu przez conajmniej 50 proc. ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie w czasie od 1 maja do 1 września). Rozporządzenia te mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy na obszarze całego państwa

lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

Do art. 9 dodaje się nowy artykuł 9 a w takiej redakcji: umowy zbiorowe, regulujące warunki płacy i pracy pracowników, zawarte z organizacjami pracowników, mającemi przeważające znaczenie w danej gałęzi pracy, mogą zawierać postanowienie wyłączające stosowanie urlopów przewidzianych w ustawie o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu, na szas ściśle określony, nie dłuższy jednak niż czas trwania zawartej umowy zbiorowej. Projekt przewiduje rozszerzenie mocy obowiązującej ustawy z 16 maja 1922 r. na obszar górnośląskiej części województwa śląskiego co wymaga oczywiście zgody Sejmu śląskiego. Termin wyjścia w życie ustawy o urlopach ma ustalić rada ministrów drogą rozporządzenia w związku z wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, przyczem termin ten może być wcześniejszy od terminu, od którego pracodawcy będą obowiązani uiszczać przypadającą na nich część składki na ubezpieczenie emerytalne robotnika.

Różne.

W sprawach spirytusowych na terenie Komisji przy Prezydjum Rady Ministrów.

Komisja ustanowiona przy Prezydjum Rady Ministrów, celem przedstawienia wniosków w aktualnych sprawach spirytusowych, a w szczególności w zakresie środków likwidacji nadmiernych zapasów spirytusu, przedyskutowała w łonie swych dwóch podkomisyj tak sprawę kontyngentów zakupu na kampanję gorzelniczą 1932/33, sprawę cen spirytusu dla celów technicznych i konsumcyjnych, jak i niektóre kwestje nadające się do rozpatrzenia w ramach zowelizowania ustawy o Monopolu Spirytusowym. Komisja, która zakończyła swe prace i przedstawi w tych dniach swe wnioski na piśmie, sprzeciwiła się zamiarowi Ministerstwa Skarbu nierozpisania na nową kampanję żadnego kontyngentu na spirytus surowy. Prawdopodobnie jednak jest, że Monopol zakupi z produkcji nowej kampanji około 20 milj. litrów spirytusu, potrąci jednak około 40 proc. od należności za ten spirytus, aby móc wypłacić odszkodowanie tym gorzelniom, które nie otrzymają żadnego zatrudnienia. Komisja wypowiedziała się dalej za tem, by obniżone zostały nietylko ceny spirytusu dla celów przemysłowych, a w szczególności dla celów napędowych, jak planowało Ministerstwo Skarbu, lecz również na spirytus dla celów konsumcyjnych. Pozatem wysunęła Komisja projekt wyłączenia sprzedaży spirytusu dla celów przemysłowych, jak i eksportowych z organizacji Monopolu Spirytusowego. Organizacje biorące udział w pracach Komisji, a w szczególności Związek Wielkich Fabryk Wódek Gatunkowych zaproponował pozatem, aby ceny patentów akcyzowych dla fabryk wódek gatunkowych zostały podwyższone o 100 proc. i ażeby Monopol Spirytusowy udzielał od obniżonej ceny spirytusu dla celów konsumcyjnych poważniejszym odbiorcom pewnej premji obrotowej. Postulaty te, z któremi Związek ten wbrew opinji większości przemysłu wódczanego już wystąpił tak na terenie warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, jak i na terenie Ministerstwa Skarbu niedawno temu, wywołały protest ze strony innych organizacyj przemysłu wódczanego. Postulaty te nie były jednak przedmiotem dyskusji Komisji przy Prezydjum Rady Ministrów.

Obecnie przystąpi Ministerstwo Skarbu do opracowania projektów noweli do ustawy o Monopolu Spirytusowym i projektu nowego rozporządzenia do tej ustawy. Projekty te staną się następnie przedmiotem rozważań Komisji Międzyministerjalnej przy udziale Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwa Rolnictwa.

Sprostowanie.

W ustępie pierwszym naszej notatki pod tytułem: „W sprawie zysków bilansowych osób prywatnych“, zamieszczonej w nr. 5/32 „Życia Gospodarczego“ wkradł się błąd: zamiast „przy kapitale zakładowym od 500 000 zł — 15 proc.“ powinno być „przy kapitale zakładowym do 500 000 zł — 15 proc.“, co niniejszem prostujemy.

Związek wynalazców R. P. w Katowicach.

W Katowicach istnieje „Związek Wynalazców R. P.“, którego zarząd mieści się w gmachu urzędu wojewódzkiego (pokój 553). Zadaniami Związku są: 1) zespolenie wynalazców dla spotęgowania ich twórczości i wzajemnej ochrony ich praw; 2) niesienie pomocy w kierunku celowego wykorzystania wszelkiej inicjatywy na polu wynalazczości; 3) kwalifikacja wartości wynalazków; 4) finansowanie i przeprowadzanie badań nad zgłoszonemi wynalazkami, przed ewentualnem opatentowaniem. Na czele Związku stoi p. dr. T. Saloni, wicewojewoda śląski. Związek liczy około 200 członków i przyjmuje zgłoszenia z całej Polski.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.